

Barbara Ochendowska - Grzelak
 Uniwersytet Szczeciński

Stargardia
 Tom 1, 2001

Restauracja kościoła Mariackiego w Stargardzie (1902-1911) na tle europejskiej teorii konserwatorskiej końca XIX i początków XX w.

Budowę kościoła Mariackiego w Stargardzie rozpoczęto w 1292 r. Pierwotny plan czteroprzęsłowej hali, z wielobocznie zamkniętym jednonawowym chórem, zweryfikowano ok. 1380 r., zmieniając system halowy na bazylikę¹. W tej fazie w budowę stargardzkiego kościoła zaangażowany był Henryk Brunsberg, jeden z najwybitniejszych architektów późnego gotyku, działających na Pomorzu. Budowę ukończono w XV w. Bogato wyposażony kościół, przed 1539 r. stał się świątynią protestancką. Kolejnym ważnym wydarzeniem mającym wpływ na wygląd świątyni, był pożar miasta w 1635 r., który spowodował jej znaczne zniszczenia. Spłonęły dachy, runęły sklepienia nawy głównej, a sklepienia naw bocznych zostały uszkodzone. Spaleniu uległo prawie całe średniowieczne wyposażenie².

Ówczesnym zwyczajem w celu pozyskania funduszy na odbudowę kościoła w latach 1647-1661 zorganizowano kwesty w Meklemburgii, Szlezwiku, Kopenhadze, Prusach i Gdańsku. Zdobyte środki pozwoliły na odbudowę sklepień, remont dachów, a w miejsce spalonego ufundowano nowy, barokowy wystrój. W XVIII w. remontowi poddano sklepienie kaplicy Mariackiej³.

Zniszczenia, które dotknęły kościół w okresie wojen napoleońskich, usunięte zostały w latach 1819-24, w ramach przeprowadzonej wówczas restauracji. W jej trakcie m.in. otynkowano wnętrze oraz wykonano neogotycki ołtarz i ambonę, których projekty przygotował wybitny architekt Karl Friedrich Schinkel⁴.

Kościół Mariacki zawsze czynił ogromne wrażenie na współczesnych. Zgodnie z duchem czasów zauważali oni w nim różne wartości. W XVII i XVIII w., w czasach

¹ Analizę form powstałej wówczas budowli przeprowadził M. Ober, *Średniowieczny Szczecin a Stargard - rywalizacja na polu architektury*, [w:] *Szczecin na przestrzeni wieków. Historia - Kultura - Sztuka*, pod red. E. Włodarczyka, Szczecin 1995, s. 127-134. W artykule tym stwierdził on, że architektura stargardzkiego kościoła, wykorzystując elementy genetycznie związane z gotykiem katedralnym, prezentuje swoisty, charakterystyczny program, odmienny jednak od katedralnego. Autor ten w najnowszym swym artykule, *Średniowieczna architektura Stargardu na tle regionu południowego półwyspu Bałtyku*, [w:] *Dawny Stargard i jego mieszkańcy*, Stargard 2000, s. 33-49, zajął się z kolei m.in. formami przestrzennymi i motywami zdobniczymi użytymi podczas wspomnianej przebudowy chóru. Znajdziemy w nim również poglądy M. Obera na temat autorstwa tej części budowli przez Henryka Brunsberga.

² M. Ober, *Stargard Szczeciński*, Warszawa 1988, s. 28-29.

³ Tamże, s. 29-30. Por. K. Kalita-Skwirzyńska, *Stargard Szczeciński*, Wrocław 1983, s. 150-153.

⁴ Patrz niżej przypis 21.

kiedy sztuka średniowieczna nie była raczej ceniona, współczesnych fascynowała przede wszystkim znaczna wysokość świątyni. W 1617 r. znawca sztuki Filip Hainhofer z Augsburga, przebywał na zaproszenie księcia pomorskiego Filipa II na dworze książęcym w Szczecinie. Ze Szczecina wyjeżdżał między innymi do Kolbacza i Stargardu. W Stargardzie największe wrażenie uczynił na nim kościół Mariacki: „tak wysoko sklepiony, żem podobnie wysokiego chyba jeszcze nie widział (...)”⁵. Ten aspekt podkreślili też w dzienniku podróży prowadzonym w celu opisywania osobliwości i najciekawszych budowli napotkanych po drodze studenci z Rostoku, którzy w lipcu 1694 r. wyruszyli do Królewca. Etapem na trasie ich podróży był m.in. Stargard⁶. W latach 1778 i 1779 podróżnik Johann Bernoulli zwiedzał Brandenburgię, Pomorze, Prusy, Kurlandię i Polskę⁷. Pierwszym znaczniejszym miastem pomorskim na jego trasie był Stargard. Pochwalił kamieniczki „dobrze pobudowane według starej hanzeatyckiej mody”. I znowu olbrzymie wrażenie uczyniła na nim znaczna wysokość kościoła Mariackiego. Bernoulli przyłączył się do opinii innego podróżnika, Büschinga⁸, że jest to najwyższy kościół w całych Niemczech⁹.

Walory artystyczne kościoła zaczęto podkreślać stosunkowo późno, bo dopiero w XIX w. Pierwszy naukowy opis świątyni znajduje się w opublikowanej w 1840 r. monografii sztuki pomorskiej autorstwa jej badacza, Franza Kuglera (1808-1858)¹⁰. W pięćdziesiąt lat później walory artystyczne kościoła Mariackiego w Stargardzie podkreślił w opracowaniu poświęconym średniowiecznej architekturze ceglanej Pomorza architekt Hans Lutsch (1854-1922), późniejszy krajowy konserwator zabytków Prus, który nazwał go „*perłą architektury niemieckiej*”¹¹. W obydwu tych publikacjach świątynia stargardzka wyróżniona została dodatkowo poprzez wyeksponowanie rycin z jej przedstawieniem¹². Wyjątkowość interesującej nas świątyni niejednokrotnie podkreślał długoletni konserwator zabytków Pomorza, Hugo

⁵ Filipa Hainhofera dziennik podróży, zawierający obrazki z Frankonii, Saksonii, Marchii Brandenburskiej i Pomorza w roku 1617. Przekład i opracowanie Krzysztof Golda, Szczecin 2000 (Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego, tom IX), s. 107-108.

⁶ G. Kohfeldt, *Eine akademische Ferienreise von Rostock bis Königsberg im Jahre 1694*, „Baltische Studien” Neue Folge (dalej: „BSI” NF), Bd. IX, 1905.

⁷ J. Bernoulli, *Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preussen, Curland, Russland und Polen in den Jahren 1777 und 1778*, Leipzig 1779.

⁸ A. F. Büsching, *Erdbeschreibung*, Hamburg 1788.

⁹ J. Bernoulli, *op. cit.*, t. I, s. 57. Sąd o tym, iż jest to najwyższa świątynia w Niemczech Bernoulli zweryfikował po zwiedzeniu kościoła Mariackiego w Gdańsku, któremu oddał palmę pierwszeństwa, tamże, t. II, s. 227.

¹⁰ F. Kugler, *Pommersche Kunstgeschichte. Nach dem erhaltenen Monumente dargestellt*, Stettin 1840, s. 117, 120-129. Do dnia dzisiejszego jest to jedyna monografia sztuki pomorskiej. H. Lutsch, *Mittelalterliche Backsteinbauten Mittelpommerns von der Peene bis zur Rega. Im Auftrage der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde zu Stettin*, Erweiterter Sonderdruck der „Zeitschrift für Bauwesen” 1883-1890, Berlin 1890, s. 20.

¹² W monografii F. Kuglera (patrz przypis nr 10) jedyną ilustracją jest rycina z przedstawieniem kościoła, zaś w opracowaniu Lutsch (patrz przypis nr 11) ozdobiła ona okładkę i stronę tytułową.

Lemecke (1835-1925). Nazwał ją m.in. wspaniałym tworem sztuki średniowiecznej, którego znaczenie wykracza poza granice Pomorza¹³.

W końcu XIX w. stargardzki kościół Mariacki ponownie wymagał remontu. Konieczność jego restauracji wielokrotnie podkreślał wówczas w drukowanych sprawozdaniach z działalności prowincjonalny konserwator¹⁴. Podobnie, jak w przypadku szczecińskiego kościoła św. Jakuba, okazją do podjęcia decyzji o restauracji stała się rocznica 600-lecia rozpoczęcia budowy, przypadająca w 1892 r. Wiele energii w doprowadzenie do remontu włożył pastor Ulrich Redlin. Był on świadom wartości historycznych i artystycznych budowli, co podkreślał w swych wypowiedziach¹⁵.

Przygotowania do restauracji trwały prawie dziesięć lat. W 1894 r. powstało w Stargardzie Towarzystwo Restauracji Kościoła Mariackiego (*Marien-Kirch-Bauverein*), którego celem było popieranie sprawy remontu, głównie poprzez zabieganie o konieczne na ten cel środki finansowe. W tym samym roku prowadzono dyskusje nad kształtem nowego helmu wieży północnej i sporządzono kosztorys jej naprawy¹⁶. Warto wspomnieć, że w międzyczasie stargardzki kościół Mariacki znalazł się na opracowanej w 1897 r. przez Prowincjonalną Komisję do Badania i Ochrony Zabytków, liście liczącej czterdzieści obiektów, najważniejszych zabytków prowincji, które wymagały interwencji konserwatorskiej¹⁷.

Restaurację kościoła przeprowadzono w dwóch etapach: pierwszy przypadł na 1902 r., drugi na lata 1905-1911. Zdecydowały o tym przede wszystkim koszty przedsięwzięcia. Z uwagi na wielkość świątyni jej restauracja przekraczała możliwości finansowe zarówno gminy kościelnej, jak i miasta¹⁸. Środki na jej realizację

¹³ Wyrzcił to następująco: (...) Dies Bauwerk gehört zu den großartigsten Schöpfungen mittelalterlicher Kunst und hat eine Bedeutung, die weit über die Grenzen Pommerns hinausreicht (...). Sprawozdanie konserwatora (dalej: SK) za okres 1.04.1900 - 31.03.1901, „BSi” NF, 5, 1901, s. V. Opinię o znaczeniu kościoła Najświętszej Panny Marii w Stargardzie wypowiadał Lemecke niejednokrotnie przez cały czas sprawowania urzędu konserwatora. Przykładowo w 1922 r. w piśmie skierowanym do Ministerstwa Robót Publicznych w Berlinie w związku z podmyciem posadzki kościoła przez wodę wypływającą z pękniętej rury wodociągowej zaznaczył, że kościół należy do najważniejszych zabytków prowincji, Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APS), Rejencja Szczecińska (dalej: RS), II/4606, s. nIb.

¹⁴ Patrz m.in. SK za okres 1896-1897, „BSi” NF 1, 1897, s. 307; 1897-1898, „BSi” NF 2, 1898, s. 172; 1899-1900, „BSi” NF 4, 1900, s. IV, 1900-1901, „BSi” NF 5, 1901, s. V; 1902-1903, „BSi” NF 7, 1903, s. IV. W okresie restauracji kościoła praktycznie co roku donosił o przebiegu i postępach prac.

¹⁵ Ulrich August Redlin (1854-1912), od 1884 archidiakon kościoła Mariackiego, od czerwca 1899 r. pastor kościoła św. Jana w Stargardzie. Liczne jego listy z lat 90. XIX w. dotyczące przygotowań do restauracji fary stargardzkiej znajdują się w Landesarchiv Greifswald (dalej: LAG), Rep. 60 g, Nr. 1520 Stargard St. Marien.

¹⁶ Dwa projekty nowego kształtu wieży opracował miejski radca budowlany (*Stadtbaurath*) Sonnabend. Helm proponował pokryć lupkiem lub miedzią. Wstępny kosztorys opiewał na sumę 15 000 marek. LAG, Rep. 60 g, Nr. 1520, s. 10, 10v-11, 11v.

¹⁷ *Arbeitsplan der Kommission zur Erhaltung und Erforschung der Denkmäler in der Provinz Pommern für das Jahr 1897/1898*, „BSi” NF, 2, 1898, s. 312-315.

¹⁸ Był tego świadom H. Lemecke, który w 1901 r. stwierdził, że restauracja świątyni, z uwagi na wielkość nakładów, adekwatnych do jej wielkości, będzie trwać dziesięciolecia: (...) *aber die Weiträumigkeit des gewaltigen Baues, die über die der Stettiner Jakobikirche noch hinausgeht, erfordert so bedeutende Aufwendungen, daß eine ausgiebige Erneuerung, für welche die Pläne bereits vorliegen, erst im Laufe von Jahrzehnten erreichbar scheint*, SK za okres 1 IV 1900 - 31 III 1901, „BSi” NF, 5, 1901, s. V.

pozyskiwano z różnych źródeł. W pierwszym etapie, z uwagi na szczupłość zgromadzonych funduszy, objęto jedynie portale kościoła: główny, zachodni, południowy oraz portal kaplicy Mariackiej. W znacznym stopniu wymieniono ich zniszczone kształtki. Kierownictwo prac powierzono radcy budowlanemu Heinrichowi Denekemu, który szlify architekta zdobył biorąc udział w restauracji Malborka. Nabyte tam doświadczenia wykorzystał w Stargardzie¹⁹. Tu wykonał najpierw badania architektoniczne, efektem których było odkrycie starszych fragmentów budowli, co dało mu podstawy do zmiany wcześniejszych projektów restauracji portali²⁰. Nadzór nad poczynaniami Denekego sprawował referent do spraw budownictwa kościelnego (*Referent für Kirchenbau*) państwowej administracji budowlanej, tajny nadradca budowlany (*Geheimer Oberbaurat*) Oskar Hoßfeld²¹, autor projektu restauracji szczecińskiego kościoła św. Jakuba. Dnia 12 XI 1902 r. wizytował on świątynię wraz z przedstawicielem Ministerstwa Robót Publicznych, tajnym nadradcą rejencyjnym (*Geheimer Oberregierungsrat*) Steinhausenem. Obecni byli także przedstawiciele miejscowych władz budowlanych i kościelnych, wspomniani już wyżej architekt

¹⁹ Bezpośrednio przed przybyciem do Stargardu H. Deneke był zatrudniony przy przeprowadzanej przez Konrada Steinbrechta w latach 1882-1922 restauracji zamku w Malborku. Biorąc udział w tej jednej z najważniejszych realizacji restauratorskich w Prusach, miał okazję zapoznania się z metodami pracy Steinbrechta. Metody tego ostatniego oceniane są bardzo rozmaicie. Od pozytywnej opinii Jerzego Frycza, poprzez umiarkowanie Antoniego R. Chodyńskiego (*Conrad Steinbrecht i jego dzieła*, „Rocznik Gdański” 47, 1987, z. 2, s. 44), do krytycznej oceny Kazimierza Pospieszego. Podczas gdy J. Frycz widział w ścisłej, naukowej rekonstrukcji zabytków Steinbrechta przejaw secjentyzmu (*Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795-1918*, Warszawa 1975, s. 188), K. Pospieszny stwierdza, że mimo głoszonej maksy wierności prawdzie historycznej, prace przeprowadzone w Malborku w latach 1882-1902 „w znacznej mierze wypatrzyły obraz średniowiecznego zamku”, *Konrada Steinbrechta metoda restauracji Malborka. Zamek Wysoki (1882-1902)*, [w:] *Architectura et historia. Studia Mariano Arszynski septuagenario dedicata*, red. M. Woźniak, Toruń 1999, s. 259-260, 266. Na pewno wspólne metodzie Denekego i Steinbrechta jest przeprowadzenie badania architektonicznego zabytku, tworzenie projektu odbudowy i przywrócenie dawnych technik budowlanych. Jednak Steinbrecht w swych działaniach miał większą samodzielność, bowiem komisja nadzorująca go pozostawiała mu wiele swobody, Mariusz Mierzwiński, *Zbiór dokumentacji architektonicznej dawnego zarządu Odbudowy Zamku w Malborku*, [w:] *Architektura et historia*, s. 249. Decyzje co do postępowania względem fary stargardzkiej, jak już napisano, podejmowano komisyjnie. Nie mamy jednak podstaw, aby sądzić, że Deneke się z nimi nie zgadzał. Trafną ocenę jego fachowości dał pastor Redlin, nadając mu miano *unser Gothiker, Herr Denecke*, LAG, Rep.60g, Nr. 1519, s. 3-3v. O zatrudnieniu Denekego przy restauracji kościoła Mariackiego w Stargardzie patrz APS, RS II/4606, s. 244 i przypis 22. Magistrat stargardzki sprzeciwił się w 1910 r., aby wykonywał on inne zadania dla Rejencji. Uzasadniono tę decyzję faktem, iż Deneke jest tak mocno zaangażowany przy remoncie kościoła Mariackiego, że niemożliwe byłoby spełnianie przez niego jeszcze innych obowiązków.

²⁰ W dokumencie *Erläuterungsbericht betr. Wiederherstellung des Portals an der Marienkirche in Stargard i. Pom.*, LAG, Rep. 60 g, Nr. 1520 *Stargard St. Marien*, s. 52-69 znajduje się zdanie oceniające wkład Denekego w renowację portali: „Die Ausführung ist auf Grund alter Funde vom superrevidirten Projekte abweichend, aber sachgemäß erfolgt”, s. 65. Kosztorys renowacji portali, sporządzony przez Denekego w styczniu 1902 r. opiewał na kwotę 3 800 marek.

²¹ SK za okres I X 1906 - 30 IX 1907, „BS” NF 11, 1907, s. III.

Deneke oraz konserwator prowincjonalny, H. Lemcke²². Celem wizji lokalnej, było określenie zakresu dalszych prac restauracyjnych. Przyjęto ich plan, zastrzegając, że należy dążyć do obniżenia kosztów restauracji²³.

Początkowo dążeniem restauratorów było uzyskanie wrażenia jednolitości gotyckiego wnętrza. Zaznaczyć przy tym należy, że bardzo negatywnie oceniano wcześniejszą restaurację z lat 1819-1824²⁴, której ideą również było podkreślenie gotyckich walorów budowli. Jednak wtedy, zgodnie z panującymi wówczas metodami, uczyniono to za pomocą zupełnie innych środków i w bardzo dowolny sposób. Wnętrze pokryto grubymi tynkami, zakrywając tym samym wcześniejsze polichromie i zniekształcając detal architektoniczny. Zaprojektowano nowe neogotyckie wyposażenie, mimo że kościół posiadał barokowy ołtarz główny i ambonę. Nowy ołtarz, ufundowany w 1822 r., był jednoosiowy, flankowany kolumnkami i filalami, zdobionymi figurkami dwunastu apostołów, zwieńczony wimpergą z kwiatonem. W prostokątnym retabulum umieszczono obraz „Ukrzyżowanie”. Repertuar użytych form, zaczerpniętych z klasycznego gotyku, zapewne uznany został przez autora

²² Władze kościelne reprezentowali pastor Redlin i superintendent Brück, władze budowlane rejencyjny radca budowlany (*Regierungs- und Baurat*) Rösner i okręgowy inspektor budowlany (*Kreisbauinspektor*) Johl, natomiast z ramienia władz miejskich przybyli burmistrz Schröder, radcy miejscy (*Stadtrat*) Bumke i Schönberg, miejski radca budowlany (*Stadtbaurat*) Sonnabend i skarbnik (*Stadtkämmerer*) Klinge. Jako kierownika prac polecono wtedy Denekego: *Es empfiehlt bei dieser Arbeit den Architekten Denecke, welcher das Bauwerk eingehend studiert und bei der Restauration der Portale als sachkundig bewährt hat, zu beteiligen*, LAG, Rep. 60 g, Nr. 1520 *Stargard St. Marien*, s. 63-69.

²³ Według wstępnego kosztorysu całkowity koszt remontu miał wynieść 161 438 marek, z czego 25 334 przeznaczono na naprawę przedsionków i emporę organowej, 50 032 na odnowę wnętrza, a 86 072 na restaurację elewacji zewnętrznej świątyni. Magistrat zadeklarował 30 000 marek, tyle samo gmina kościelna, władze prowincji 25 000, zaś Towarzystwo Odbudowy Kościoła Mariackiego 6 000, pochodzących z wolnych datków. Na restaurację portali wydatkowano już 4 000 marek. Brakowało więc jeszcze ponad 66 000 marek. W piśmie Komisji z 1902 r. wyrażono opinię, że nie można liczyć na ewentualne dochody z loterii, gdyż sytuacja na rynku loteryjnym nie była wówczas dobra. Istniały możliwości pozyskania wsparcia finansowego z królewskiego funduszu dyspozycyjnego, ale tylko jako dodatek do ubieranych już sum, a nie jako główną kwotę na pokrycie niezbędnych kosztów restauracji, LAG, Rep. 60 g, Nr. 1520, s. 68-69.

²⁴ Ocena restauracji przeprowadzonej w latach 1819-1824 zmieniła się w czasie. W 1840 r. Kugler wymieniał przykłady restauracji przeprowadzonych w farze stargardzkiej i kościele św. Mikołaja w Greifswaldzie jako dobre przykłady odnowienia kościołów: *schöne und edle Beispiele einer lebenvollen Erneuerung des Ueberlieferten, die Gegenwart wiederum an jene großartige Vergangenheit anknüpfend*, da, F. Kugler, *op. cit.*, s. 139. Restauracja kościoła św. Mikołaja w Greifswaldzie przeprowadzona została w latach 1824-1833 według zamysłu architekta i rzeźbiarza Johanna Gottlieba Giese, ucznia Schinkla. Została ona pozytywnie oceniona przez tego ostatniego. Obydwa wymienione kościoły odnowiono w typowy dla swego czasu ducha romantycznym, w swobodny, idealistyczny sposób nawiązując do gotyku. O projektach Schinkla dotyczących zmian wyposażenia kościołów pomorskich patrz H. Vogel, *Pommern. K. F. Schinkel. Lebenswerk*, Berlin, 1953; o restauracji kościoła św. Mikołaja w Greifswaldzie patrz: *Die Bau- und Kunstdenkmale in Mecklenburg-Vorpommern. Vorpommersche Kunstregion*, Berlin 1995, s. 399-400. Z czasem, kiedy ukształtowały się teorie restauracji i konserwacji zabytków, wspomniany wyżej sposób przeprowadzenia restauracji zaczęto oceniać zgoła inaczej. Nieprzychylny sąd wyraził o nim pastor U. Redlin, *Die Wiederherstellung der Marienkirche in Stargard 1905-1911*, „Unser Pommernland”, Jg. 12, 1927, H. 11/12, s. 484. Podobnego zdania był H. Lemcke, określając w 1898 r. to, co zrobiono w latach 1819-1824 jako „zniesławienie” (niem. *Verunglimpfung*). Już wtedy krytykowano przede wszystkim grube otynkowanie wnętrza, co słusznie odbierano jako „wątpliwe poprawki” gotyckiej architektury, SK za okres I IV 1897 - 31 III 1898, „BSI” NF 2, 1898, s. 172.

projektu ołtarza, K. F. Schinkla, za najważniejsze uzupełnienie „katedralnej” architektury świątyni²⁵. Zrealizowano wówczas pewną idealną wizję, nie licząc się z historyczną substancją. Na usprawiedliwienie tych poczynań można tylko przypomnieć fakt, że każda restauracja jest znakiem czasu, w którym ją przeprowadzono. Stąd wyżej przedstawione działania, które można zakwalifikować jako romantyczną restaurację dążącą do utrzymania czystości stylu, stanowiły odzwierciedlenie aktualnych wówczas poglądów i nie bulwersowały na początku XIX w., kiedy ochrona zabytków była jeszcze w powijakach. Oczywistym jest fakt, że zupełnie inne musiały być założenia prac, podjętych blisko sto lat później, po wykształceniu się solidnych, naukowych podstaw i usamodzielnieniu się ochrony zabytków²⁶.

Restaurację przeprowadzoną w latach 1905-1911, poprzedziły studia nad architekturą kościoła, przeprowadzone przez Denekego. We wnętrzu, po zбиciu grubej, liczącej do 5 cm warstwy tynków, położonych w początkach XIX w., odsłonił się piękny gotycki detal architektoniczny. Na jego podstawie rekonstruowano brakujące elementy. Nie było wątpliwości co do wyboru tego postępowania. Natomiast w przypadku rekonstrukcji malowideł sprawa była bardziej skomplikowana. Odkryto bowiem barokowe polichromie z 1671 r. Fakt ten spowodował zmianę pierwotnego programu restauracji. Początkowym zamiarem restauratorów było, po zdjęciu XIX-wiecznych tynków, pozostawienie surowych, niemalowanych ceglanych ścian, na tle których doskonale prezentowałyby się gotyckie detale architektoniczne. Jednak w obliczu nowego odkrycia postanowiono rekonstruować całość dekoracji malarskich. Dodatkową trudność stwarzał problem, jak postąpić z fragmentami średniowiecznych malowideł, znajdujących się pod barokowymi. W takim wypadku jednak, na przykład na sklepieniach, wyeksponowano barokowe przedstawienia muzykujących aniołów. Również na łuku tęczowym i emporze organowej utrzymywano barokowe dekoracje z malowanych liści akantu. Decyzja wyższych władz budowlanych o zachowaniu i rekonstrukcji tych elementów, nie była wcale jednoznaczna i jednołonna. Swoją sprzeciw w tej sprawie wniósł konserwator prowincjonalny H. Lemcke, który nie zgodził się z powyższą opinią. Uważał bowiem, że barokowe malowidła w gotyckim kościele stwarzają wrażenie pewnej dwoistości. Twierdził też, że aby dochować historycznej wierności i oddać cześć genialnemu twórcy, należałoby powrócić do form gotyckich, aby *tak znakomite dzieło sztuki jakim jest stargardzki kościół Mariacki, zachować niezafalszowanym i takim też przekazać je potomności*²⁷, a decyzję

²⁵ Ołtarz stał w prezbiterium kościoła do 1910 r. Następnie przeniesiono go do nawy północnej, a później do kościoła w Karsiborze (*Klaushagen*) koło Poleczyna Zdroju, gdzie uległ daleko idącej dekompozycji, H. Vogel, *op. cit.*, s. 67.

²⁶ Podstawy teorii konserwacji zabytków opublikowali w swych pismach między innymi Camillo Boito, *I nostri vecchi monumenti*, 1886; *Questioni pratiche di belle arti*, 1893; A. Riegl, *Der moderne Denkmalkultus, sein Wesen und seine Entstehung*, Wien 1903. Szczególnie ta ostatnia praca powinna być znana Lemckemu, gdyż na łamach „Die Denkmalpflege” ukazało się krótkie jej omówienie.

²⁷ SK za okres 1 X 1906 - 30 IX 1907, „BSI” NF 11, 1907, s. III.

rozstrzygającą na rzecz zachowania polichromii barokowych określił *jako niezgodną z zasadami konserwatorskimi*²⁸. Czy tak było w istocie? Wypowiedzi Lemckego pozwalają wyciągnąć wniosek, że w tym przypadku opowiadał się za przestarzałą już nieco zasadą utrzymania jedności stylu i artystycznej restauracji. Takie rozumowanie bliższe było formułowanym w połowie XIX w. teoriom Viollet Le Duca, niż bardziej postępowym myślom wyrażanym przez jemu współczesnych teoretyków niemieckojęzycznych, np. Aloisa Riegla i Georga Dehio²⁹. Tym bardziej, że właśnie w pierwszych latach XX w. żywa była dyskusja na temat: konserwować³⁰, czy restaurować³¹. Przedstawione wyżej stanowisko prezentował Lemcke tylko w przypadku polichromii, nie występował bowiem przeciwko rezygnacji z istniejącego już XIX-wiecznego neogotyckiego wyposażenia i powtórnemu ustawieniu barokowego ołtarza i ambony. Być może inna byłaby jego reakcja, gdyby dekoracje barokowe nie zostały zamalowane w czasach Schinkla. Nie zadziałałby element zaskoczenia, powiązany z koniecznością szybkiego podjęcia decyzji. Z dzisiejszej perspektywy przyznajemy rację przedstawicielom wyższych władz budowlanych, którzy opowiedzieli się za zachowaniem nawarstwień historycznych.

Większe partie malarstwa gotyckiego, które rekonstruowano, zachowały się natomiast w zakrystii i kaplicy przy obejściu chóru, obecnej kaplicy Trzech Króli. Pojedyncze motywy dla rekonstrukcji malowideł sklepienia zakrystii i kaplicy obejścia chóru wykonano na wzór dekoracji w stargardzkim kościele św. Jana³². Natomiast polichromie filarów i ścian wnętrza całej świątyni z motywem podziału na ciosy zaznaczonego na pobiale czerwonymi fugami zrekonstruowano według wzorców zachowanych w wieży południowej. Postępowanie to budziło wówczas liczne wątpliwości. Wyraził je m.in. Hans Lutsch, krajowy konserwator zabytków Prus, w swym sprawozdaniu z wizyty w stargardzkim kościele Mariackim, która miała miejsce w lipcu 1911 r., a więc w końcowym okresie prac restauracyjnych³³. W dokumencie tym zdecydowanie wypowiedział się przeciwko użyciu kolorowych tynków we wnętrzu kościoła. Uważał bowiem, że niepotrzebnie podkreślają one nieregularności gotyckiej architektury, szczególnie na lukach arkadowych w nawie głównej. W jego odczuciu bardzo niekorzystne wrażenie robiły wskutek wąskości żeber obejścia chóru

²⁸ SK za okres I X 1907 - 30 IX 1908, „BSI“ NF 12, 1908, s. III.

²⁹ G. Dehio, *Was wird aus dem Heidelberger Schloß werden?*, Straßburg 1901, A. Riegl, *op. cit.*

³⁰ Według J. Frycza pod tym terminem rozumiemy świadome dążenie do zachowania zabytku w stanie zastanym ze względu na wartość historyczną lub artystyczną, *op. cit.*, s. 8-9.

³¹ Czyli przywracać całości zabytku lub jego poszczególnym częściom dawny (niekoniecznie pierwotny) stan, czyli realizować pewną wizję. Zauważyć jednak należy, że jeszcze w 2 poł. XIX w., jak podaje U. Hermanns, *Stadtkirchen in Mecklenburg: Restaurierungen und Umbauten im 19. Jahrhundert. Ein Überblick*, [w:] *Architektur in Mecklenburg und Vorpommern 1800-1950*. Hrsg. B. Lichtnau, Greifswald 1996, terminów „Restaurieren”, „Renovieren”, „Rekonstruktion”, „Konservierung” używano zamiennie. Podobnie było w przypadku określeń „Wiederherstellung”, „Instandsetzung”, „Veränderung”.

³² LAG, Rep. 60 g, Nr 1519, s. 66: *Die Wiederherstellung geschah wie überhaupt am ganzen Chor, im genaueren Anschluß an die alten Formen*; U. Redlin, *op. cit.*, s. 485-486.

³³ LAG, Rep. 60 g, Nr. 1519, s. 182-185.

miejsca ich przecięcia, widziane z zachodniej części kościoła, co nie zostało wyeliminowane przez kolorystyczne poszerzenie żeber jak uczyniono to w jednej z kaplic po stronie południowej, której restaurację przeprowadził malarz Otto Linnemann. Wyraził też zadowolenie z rezygnacji rady gminy kościelnej z usług przy realizacji pozostałych do wykonania we wnętrzu kościoła prac malarskich malarza Ernsta Feya na rzecz braci Linnemann. W ocenie Lutscha Fey zupełnie nie nadawał się do prac w budowach monumentalnych. Ponadto zastosował on zupełnie inną skalę barw wnętrza łuku tęczowego, czym odstąpił od uprzednich ustaleń komisji ministerialnej. Ostrzejszą skalę barw Fey zastosował, również bez uzgodnienia, w chórze. Ostatnim grzechem Feya w ocenie Lutscha było nadmierne pokrycie kolorem cokołów filarów, posadzek i innych elementów. W swej opinii odnośnie kolorystyki wnętrza Lutsch szedł tak daleko, że sugerował nawet rozważenie daleko idącego usunięcia koloru (il. 1)³⁴.

Obecnie rekonstrukcja polichromii z motywem podziału na ciosy, zaznaczonego na pobiałe czerwonymi fugami, oceniana jest pozytywnie. Jak zauważyła bowiem K. Kalita - Skwirzyńska, użycie tego motywu uzasadniają zachowane przykłady podobnych polichromii w innych kościołach pomorskich, np. w kolegiacie w Kołobrzegu, kościele św. Mikołaja w Stralsundzie i kościele Mariackim w Anklam³⁵.

Jeżeli chodzi o wyposażenie świątyni, to dysponowano założeniem ołtarzowym, amboną i prospektem organowym, wykonanymi według projektów Schinkla, które stały we wnętrzu już prawie sto lat. Zachowany był również wcześniejszy, barokowy ołtarz z 1663 r. z obrazem „Chrystus przed Piłatem”, namalowanym według sztychów Rembrandta przez Henryka Rehtela. Predella ołtarza była pozbawiona obrazu z wyobrażeniem Ostatniej Wieczerzy, gdzie po bokach sportretowano fundatorów. Postanowiono więc ołtarz oczyścić, uzupełnić i ponownie ustawić, jako główny ołtarz kościoła³⁶. Na podstawie motywów tego ołtarza zrekonstruowano ponadto barokową ambonę, wykorzystując jako podporę figurę Mojżesza, jedyny zachowany jej element. W celu uzyskania jak najlepszej akustyki jej miejsce w świątyni ustalono doświadczalnie: postawiona została przy północnym filarze łuku tęczowego³⁷. Kościół otrzymał także nowe ławki. Całości wyposażenia dopełniły nowe organy wykonane przez firmę Grüneberg ze Szczecina oraz świeczniki stworzone według starych wzorców zaczerpniętych ze szczecińskiego kościoła św. Jakuba i stargardzkiego kościoła św. Jana. W świątyni założono również oświetlenie elektryczne. Wykonano także witraże. Część z nich ufundował król pruski, pozostałe były fundacjami

³⁴ Tamże, s. 183-184.

³⁵ K. Kalita-Skwirzyńska, *op. cit.*, s. 158.

³⁶ U. Redlin, *op. cit.*, s. 486. Prace rzeźbiarskie przy ołtarzu, nowej ambonie i ławkach w prezbiterium wykonał rzeźbiarz Ehlert ze Szczecina. Natomiast malarz August Wildt z Hanoweru pomalował i pozłocił ołtarz oraz pomalował nagrobek P. Gröninga i Krügerów, a także ambonę i prospekt organowy. LAG, Rep. 60 g, Nr. 1519, s. 197-198.

³⁷ Sprawozdanie Lutscha z wizytacji kościoła, *Reisebericht betreffend die Marienkirche in Stargard in Pommern*, z 28 VII 1911 r., LAG, Rep. 60 g, Nr. 1519, s. 182.

mieszczan, a wykonali je artyści Karl Bouche z Monachium i Linnemann z Frankfurtu nad Menem (il. 2-4)³⁸.

W trakcie realizacji pojawiało się wiele problemów dotyczących wyboru najodpowiedniejszych fachowców, sposobu przeprowadzenia prac i terminowego ich ukończenia. Przykładem może być sprawa witraży. Jak już napisano wyżej, realizowało je dwóch wykonawców. Konfrontacja projektów wykazała, że każdy z nich stosował mocno odmienną skalę figur, co zdaniem nadzorujących całość prac urzędników ministerstwa, mogło wywołać niekorzystne wrażenia. Konieczność korekty projektu i niedyspozycja Bouche spowodowała, że terminowe wywiązanie się z zadania przez jego firmę, stanęło pod znakiem zapytania. Poświęcenie świątyni bez tego elementu wyposażenia raczej nie wchodziło w rachubę. Na dodatek przed montażem witraży nie można było usunąć rusztowań. Sytuacja stała się dość napięta, a Bouche tłumaczył się z opóźnień w pracy w liście wysłanym do gabinetu samego cesarza. Na szczęście udało się zdążyć z montażem przed poświęceniem kościoła, chociaż artysta nie uwzględnił sugerowanych przez ministerstwo poprawek³⁹.

Prace przeprowadzone w okresie 1905-1911 na zewnątrz kościoła miały dość szeroki zakres. Wstępem do nich była wykonana w 1902 r. restauracja portali (por. wyżej). Jako świadectwa historii pozostawiono wzniesione po pożarze w 1635 r. szczyty środkowy i tworzący zakończenie wieży południowej, stanowiące pewne uproszczenie (il. 5). Ślady polichromii wieży południowej zrekonstruowano jedynie w rozetach. Ponownie otworzono okno na osi fasady. Zrekonstruowano na podstawie zachowanych elementów maswerkowy fryz pod gzymsem wieńczącym. Problemów przysporzyła restauracja elewacji kaplicy Mariackiej. Postanowiono zachować pochodzący z okresu baroku łamany, wielopołaciowy dach. Jednak jego kształt przeszkadzał w odtworzeniu zakończeń bogato zdobionych przypór. W zaistniałej sytuacji otrzymały one ukośne zakończenia przechodzące w prosty gzyms⁴⁰. Dokonano też innych napraw, jak wymiana zwiertzałych dachówek sygnaturki, czy ponowne umocowanie płyt nagrobnych znajdujących się w elewacjach.

Całość prac przeprowadzonych w świątyni pozytywnie ocenił krajowy konserwator zabytków, H. Lutsch. W swym sprawozdaniu z wizytacji w kościele przeprowadzonej w dniu 28 VII 1911 r., a więc po zakończeniu najistotniejszych prac i na miesiąc przed poświęceniem kościoła, w obecności pary cesarskiej, udzielił on licznych

³⁸ LAG, Rep. 60 g, Nr. 1519, s. 198. O witrażach por. APS, RS II/4606, s. 125-131, 144-147, 151-152, 174-176, 194-197, 203, 205-207, 233-239, 254-264, 267-268.

³⁹ Sytuacja była na tyle napięta, że w Stargardzie rozważano nawet przeprowadzenie poświęcenia odrestaurowanej świątyni bez gotowej części witraży. W liście z 14 VII 1911 r. Bouche prosił o przedłużenie terminu o parę dni: „*Es handelt sich also um nur fünf Tage, vielleicht sogar weniger*”, APS, RS II/4606, s. nlb.

⁴⁰ U. Redlin, *op. cit.*, s. 484. Większość materiałów budowlanych pochodziła z pobliskich wytwórni, a prace realizowali miejscowi rzemieślnicy. Cegły i kształtki wykonały cegielnie Matthes u. John w Rathenow (zachodnia Brandenburgia) oraz w pobliskim Kluczewie. Prace murarskie wykonała firma Schöneberg u. Co. ze Stargardu. Również do innych robót zatrudniono stargardzkich rzemieślników: cieślę W. Prielippa, dekarza W. Dickhoffa, blacharza M. Beckera, stolarza K. Ockela, który wykonał nowe ławki, prace ślusarsko-kowalskie powierzono Emilowi Zeitz, również ze Stargardu, a ramy ołowiane do okien sporządził K. Plautz.

wskazówek dotyczących szczegółów technicznych wykończenia. Zawarł jednak też i spostrzeżenia krytyczne. Zganił zatynkowanie bez zgody i wiedzy konserwatora prowincjonalnego barokowego kartusza przy jednym z filarów. O stosunku Lutscha do kolorystki wnętrza fary mowa była wyżej.

Całkowity koszt restauracji okazał się znacznie wyższy, niż pierwotnie planowano i wyniósł 430000 ówczesnych marek⁴¹. Fundusze pochodziły z subwencji zarówno władz centralnych, jak i prowincjonalnych oraz kościelnych (konsystorz i gmina). Powiększyły je fundacje mieszczan i cesarska. Środki finansowe rozliczali urzędnicy Rejencji, którzy sukcesywnie przekazywali je do Stargardu na opłacenie przedkładanych przez okręgowego inspektora budowlanego (*Kreisbauinspektor*) rachunków. Bywało, że nie można było kontynuować prac z powodu niewystarczających funduszy na pokrycie rachunków⁴².

Uroczyste poświęcenie świątyni w obecności pary cesarskiej odbyło się 30 VIII 1911 r. (il. 6-7). Cesarz nadał orderzy osobom zasłużonym dla Stargardu i przy renowacji. Uehonorowany zostali między innymi architekt Deneke i superintendent kościoła Mariackiego Brück⁴³.

W tym miejscu należałoby postawić pytanie, czy konserwację stargardzkiego kościoła Mariackiego przeprowadzoną w latach 1902-1911, należy równie pozytywnie oceniać, jak uczyniono to bezpośrednio po jej ukończeniu. Zaznaczyć należy, że omawiana realizacja przeprowadzona została, jak już wspomniano, w opozycji do restauracji z początków poprzedniego stulecia (1819-1824). Dowodem tego jest fakt, że stała się ona okazją do zrezygnowania z tego, co wprowadzono podczas restauracji XIX-wiecznej. Cele jakie stawiali sobie autorzy obu przedsięwzięć - odtworzenie klimatu gotyckiej świątyni - były podobne. Ale jakże inaczej ten klimat odczuwano i jakże odmiennymi środkami zamierzano go odtworzyć. Porównanie to dostarcza interesującego materiału poglądowego, jak w ciągu XIX w. zmieniło się rozumienie i sposób realizacji restauracji zabytku. Od romantycznego normatywnego, ale zarazem twórczego traktowania gotyku, dostarczającego podstaw dla swoistej projekcji, do

⁴¹ LAG, Rep 60 g, Nr. 1519, s. 197-198, Pismo architekta Deneke do Lemckiego z 27 XI 1911 r. opisujące zakres prac i ich koszt. Prace rozpoczęto 1 IX 1905 r., ukończono 15 VIII 1911 r. 380 000 marek pochodziło z subwencji państwa i prowincji oraz wkładu konsystorza i gminy. Oprócz tego wydano 54 000 marek pochodzących z fundacji mieszczan i cesarskiej na wykonanie witraży, ambony renowację barokowego ołtarza. Natomiast w drukowanych sprawozdaniach komisji H. Lemcke podawał, że miasto zobowiązało się do wypłacania gminie kościoła Mariackiego 2 000 marek, a fundacje i osoby prywatne 900 marek rocznie na amortyzację długu zaciągniętego ze środków państwowych na cele restauracji. SK za okres 1 X 1910 - 30 IX 1911, „BST” NF 15, 1911, s. III.

⁴² Przykładowo w piśmie z 21 III 1910 r. minister kultu donosił, że nie można liczyć na dodatkową pomoc państwa w finansowaniu remontu. Proponowano więc ograniczyć zakres prac w celu obniżenia kosztów, APS, RS II/4606, s. 135. Z kolei w kwietniu tego samego roku okręgowy inspektor budowlany ze Stargardu donosił urzędnikom rejencji o niemożności kontynuowania prac malarskich z powodu braku pieniędzy i o bezowocnych pertraktacjach z rodziną von Boek w sprawie dotowania konserwacji jednego z epitafiów, tamże, s. 121. W aktach Rejencji zachowały się bardzo dokładne dane dotyczące dokładnych kosztów renowacji. Są to rachunki, kosztorysy, umowy z wykonawcami. APS, RS II/4606.

⁴³ APS, RS II/4606. Obok wymienionych wyżej orderzy otrzymali pastor Bernhard Schaaehaus, przedstawiciel gminy kościelnej i miejskiej, radca Paul Falk, kupiec Edouard Domnick, organista Waldemar Maurer i murarz Friedrich Erdmann.

popartego badaniami naukowymi traktowania zabytku, jako dokumentu historycznego. Znamienny jest jednak fakt, że w przypadku opisanych wyżej poczyniń z lat 1902-1911 względem stargardzkiego kościoła, nie rozciągano takiego rozumienia na XIX-wieczną restaurację swych poprzedników. Czas, w którym przeprowadzono opisaną w niniejszym artykule restaurację poprzedził okres burzliwych dyskusji na temat metod restauracji zabytków w ogóle. Spory tego dotyczące osiągnęły w Niemczech około przelomu wieków punkt kulminacyjny. Wraz z ideami neoromantyzmu, pojawiło się emocjonalne podejście do zabytku, a co za tym idzie akcentowanie śladów jego przeszłości, patyny wieków.

W 1900 r. odbył się w Niemczech pierwszy kongres osób zajmujących się problematyką ochrony zabytków (*Tag für Denkmalpflege*), odbywany następnie corocznie. Liczba uczestników tych zjazdów stale rosła. Kongresy te były forum wymiany myśli teoretycznej m.in. pomiędzy zwolennikami swobodnie rozumianych restauracji z Paulem Tornov na czele, a propagującymi nowe metody konserwacji G. Dehio i Corneliusem Gurlittem. Drugim forum propagowania myśli konserwatorskiej było utworzone w 1899 r. pismo „Die Denkmalpflege”, na którego łamach przedstawiano przede wszystkim informacje o aktualnych realizacjach konserwatorskich, publikowano artykuły z zakresu historii sztuki i architektury, relacjonowano przebieg kongresów konserwatorskich, informowano o najnowszej literaturze fachowej. Większość osób zajmujących się wówczas czynnie ochroną zabytków, była z wykształcenia architektami. Restauracja oznaczała dla nich przede wszystkim działania twórcze. Z czasem stała się ona domeną również historyków sztuki⁴⁴, chociaż wśród uczestników *Denkmaltagów* długo stanowili mniejszość. Jednak to właśnie oni ostro wypowiedzieli się przeciwko artystycznym restauracjom. Kurs reform poparli w Austrii Alois Riegl⁴⁵, potem Max Dvořák⁴⁶, a w Niemczech m.in. młody architekt Theodor Fischer⁴⁷, próbujący zdefiniować zadania nowoczesnej ochrony zabytków. Podobne myśli wyrażali Hermann Muthesius⁴⁸ i młody historyk

⁴⁴ Przykładem może być Georg Dehio (zm. 1932) czy C. Gurlitt, architekt, ale uprawiający historię i historię sztuki. Biografia Dehio patrz G. Dehio, *Drei kunsthistorische Aufsätze. Zur Erinnerung an den 50. Todestag des großen deutschbaltischen Gelehrten* 1982, Siegen 1982, wybrane artykuły wraz z komentarzem: G. Dehio, A. Riegl, *Konservieren*, s. 34-42, 88-103. O działalności Gurlitta pisze H. Magirius w rozdziale *Cornelius Gurlitt als Denkmalpfleger. Zur Methodik der sächsischen Denkmalpflege im ersten Drittel des 20. Jahrhunderts* pracy *Geschichte der Denkmalpflege in Sachsen*, Berlin 1991, s. 144-148.

⁴⁵ Dal temu wyraz m.in. w cytowanym już opracowaniu, A. Riegl, *op. cit.*, a ponadto w artykule *Neue Strömungen in der Denkmalpflege*, „Mitteilungen der k.k. Zentralkommission für Erforschung und Erhaltung der Kunst- und historischen Denkmale”, hrsg. von M. Dvořák, W. Kubitschek und A. Riegl, Dritte Folge, Vierter Band, Wien 1905. Obydwa materiały zostały przytoczone w całości [w:] G. Dehio, A. Riegl, *Konservieren*, s. 43-87, 104-119.

⁴⁶ M. Dvořák, *Katechismus der Denkmalpflege*, Wien 1918. O Dvořák patrz L. Kalinowski, *Max Dvořák i jego metoda badań nad sztuką*, Warszawa 1974.

⁴⁷ Th. Fischer, *Über das Restaurieren*, „Der Kunstwart” 16, 1902, s. 298-302. Obszerne fragmenty artykułu przytacza N. Huse, *op. cit.*, s. 115-118.

⁴⁸ Hermann Muthesius (1861-1927), architekt i teoretyk architektury, autor m.in. *Kultur und Kunst*, Leipzig 1904. Fragmenty tej pracy zamieszcza N. Huse, *op. cit.*, s. 118-121.

sztuki z Tybingi, Konrad Lange⁴⁹. Jak widać na przykładzie prac przeprowadzonych w Stargardzie, nowe teorie nie pozostawały bez wpływu na praktykę.

Każdą z omawianych realizacji należy oceniać stosując miarę właściwą dla czasów, w których ją przeprowadzano. Prace renowacyjne przeprowadzane przy stargardzkiej farze, zarówno te z lat 1819-1824, jak i 1902-1911, były odzwierciedleniem aktualnego w danym momencie rozumienia i stosunku do zabytkowej budowli. Z oczywistych powodów bliższa naszemu rozumieniu i współczesnym metodom, jest sejentystyczna restauracja fary z lat 1902-1911, traktująca zabytek bardziej obiektywnie i z większym poszanowaniem niż uczyniono to blisko sto lat wcześniej. Należałoby w tym miejscu jednak zaznaczyć, że niemożliwa jest konserwacja idealnie obiektywna.

Warto też w tym miejscu zastanowić się chwilę nad jednoznacznym określeniem charakteru prac podejmowanych w farze w Stargardzie w początkach XX w.: czy mamy tu do czynienia z restauracją, czy konserwacją. Mimo, że przeprowadzono ją z dużym wyczuciem i poszanowaniem architektury świątyni, to jednak mówimy tu o restauracji. Co prawda użyto naukowych metod badań architektonicznych, jednak wprowadzono rekonstrukcje malowideł, wymieniono w znacznej części zniszczony gotycki detal architektoniczny. Efekt globalny tych prac należy jednak, pamiętając o czasie, w którym je przeprowadzono, ocenić pozytywnie⁵⁰.

W swym sprawozdaniu z pobytu w kościele Mariackim w Stargardzie w lipcu 1911 r. H. Lutsch zauważył, że jakkolwiek pomyślnie zakończono restaurację świątyni, jednak jej otoczenie wymagało jeszcze uporządkowania⁵¹. Proponował wyłożenie twardą nawierzchnią drogi przed północnym portalem wieży zachodniej. Parę lat później problem otoczenia świątyni stał się znowu aktualny. W styczniu 1917 r. magistrat Stargardu zapoczątkował dyskusję na temat utrzymania odsłoniętego widoku na południową elewację fary stargardzkiej. Wyburzono bowiem grupę domów wybudowanych na dawnym cmentarzu przykościelnym, na południe od kościoła. Otworzyło to niezwykle ciekawy widok od południa na oddziałującą swą potęgą budowlę kościoła. Pojawił się jednocześnie pomysł wybudowania na zwolnionym terenie budynku kasy oszczędności. O opinię w tej sprawie poproszono prowincjonalnego konserwatora zabytków. Kwestia ta mieści się bez wątpienia w szerszym zagadnieniu jakim był sposób pojmowania zabytku w pierwszych dziesięcioleciach XX w.

Naturalną konsekwencją rozwoju ochrony zabytków było stopniowe rozszerzanie zasięgu jej działania. Początkowo chroniono tylko zabytkową budowlę. Potem zaczęto

⁴⁹ K. Lange, *Die Grundsätze der modernen Denkmalpflege*, Tübingen 1906. Fragmenty tej pracy przytacza N. Huse, *op. cit.*, s. 121-123.

⁵⁰ Zauważyć należy, że restauracja kościoła Mariackiego rozpoczęła się rok po zakończeniu restauracji katedry na Wawelu, przeprowadzonej w latach 1896-1901. Wzbudziła ona wiele emocji w ówczesnej Galicji, a także poza jej granicami. Dyskusję prasową jej towarzyszącą, stanowiącą polski wkład do dyskusji na temat *restaurować czy konserwować*, przedstawił ostatnio Jarosław Kaczmarzki, *Wziąć na ambit. Jaka katedra?*, „Gazeta Wyborcza” nr 88/3692 (13 IV 2001), s. 18.

⁵¹ *Reisebericht betreffend die Marienkirche in Stargard in Pommern*, LAG, Rep 60 g, Nr. 1519, s. 184.

zwracać baczniejszą uwagę także na jej otoczenie. Takie sugestie wyraźne są w pismach G. Dehio⁵² i nieco późniejszych Maxa Dvořáka⁵³. Z czasem, co było istotne szczególnie w odbudowie zniszczeń po zakończeniu I wojny światowej, ochroną zaczęto obejmować całe zespoły miejskie. Zaznaczyć jednak należy, że w niemieckiej myśli i praktyce konserwatorskiej już w początkach XX w. wiele uwagi poświęcano ochronie krajobrazu. Znalazło to m.in. wyraz w uchwaleniu w Prusach ustaw z 1902 i 1907 r.⁵⁴

Problem utrzymania lub „porządkowania” otoczenia zabytkowych kościołów, był na tyle żywy w całych Niemczech w pierwszych latach XX w., że przedstawiono go na zjeździe konserwatorów w 1908 r. w Lubece. C. Gurlitt i K. Buks wygłosili tam referat pod tytułem *Pytanie o wyburzanie i zabudowywanie starych kościołów*. Tendencja do wyburzania zabudowy wokół cennych, monumentalnych budowli historycznych, na zasadzie porządkowania terenu, rzadko uzasadniona, często prowadziła do niczym nie usprawiedliwionego wyburzania historycznej zabudowy, która narosła wokół. Stwarzało to też czasami pokusę wykorzystania wolnych działek poprzez wprowadzenie nowej zabudowy nie zawsze stylem i skalą pasującej do architektury już istniejącej. Jako przykład negatywny, również w ocenie współczesnych, można wskazać „oczyszczenie” z zabudowy placu wokół katedry w Kolonii. W 1905 r. toczyła się dyskusja o uwolnieniu kościoła Mariackiego w Gdańsku od przyległej zabudowy⁵⁵. Również na Pomorzu w pierwszych dziesięcioleciach XX w. zaobserwować można dążenia do porządkowania zabudowy⁵⁶ skupionej wokół świątyń usytuowanych przy rynkach.

Przyjrzyjmy się więc, jak problem ten rozwiązano w Stargardzie. Odpowiadając na wspomniane wyżej zapytanie stargardzkich rajców, H. Lemcke przesłał 30 I 1917 r.

⁵² Patrz przypis 29 i 44.

⁵³ Patrz przypis 45 i 46.

⁵⁴ Chodzi tu o ustawę o przeciwdziałaniu przekształcaniu krajobrazu wiejskiego i okolic o walorach krajobrazowych z 1902 r. oraz o ustawę o przeciwdziałaniu przekształcaniu krajobrazu miejskiego i okolic o walorach krajobrazowych z 1907 r. Szerzej o nich patrz artykuł *Stan lokalny Stargardu Stargardu z lat 1920/1921* w niniejszym tomie.

⁵⁵ Bernard Schmid, *Zur Freilegung von St. Marien in Danzig*, „Die Denkmalpflege” 7, 1905, nr 12, s. 99.

⁵⁶ Celem uwolnienia, na rzecz którego prowadzona była bardzo żywa kampania w lokalnej prasie, miało być uzyskanie wolnego placu wokół kościoła, który miał umożliwić wolny dostęp do świątyni i możliwość podziwiania jej w całej krasie ze wszystkich stron. Przeciwno uwolnieniu był ówczesny prowincjonalny konserwator zabytków Prus Zachodnich, Bernard Schmid, którego opinię wraz z głosem Ernsta Habermanna opublikowano pod wspólnym tytułem *Zur Freilegung von St. Marien in Danzig* w „Die Denkmalpflege” (7, 1905, nr 12, s. 99-100). Był ona zdania, że budowniczo wie kościoła nie zakładali powyższej możliwości. Jako dowód podał fakt, że elewacje świątyni są bardziej rozczłonkowane i zdobione dopiero powyżej poziomu otaczającej zabudowy, a więc wtedy, gdy stają się widoczne. Poniżej są proste i pozbawione ozdób. W niższych partiach elewacji tylko portale stanowią wyróżniające się akcenty. Zauważył ponadto, że nawet przy decyzji akceptującej wyburzenia, która byłaby jednoznaczna z brakiem poszanowania dla historycznie nawarstwionej zabudowy, pozyskanego placu nie można by pozostawić jako prostego terenu zielonego. Ze względu na sąsiedztwo potężnej budowli wymagałby on odpowiedniego zagospodarowania, co związane byłoby bez wątpienia z odpowiednimi kosztami. Natomiast Ernst Habermann zwrócił przede wszystkim uwagę na okoliczność, że ewentualne wyburzenia pozbawią Gdańsk kilkunastu cennych zabytków, tamże, s. 100.

do Stargardu swoją opinię⁵⁷. Warto się przyjrzeć jej bliżej. Rozpoczął ją stwierdzeniem, że dylemat: uwalniać kościoły od zabudowy w celu uzyskania nieograniczonej możliwości podziwiania ich piękności ze wszystkich stron czy zachować ukształtowane w ciągu stuleci, w pewnym stopniu historyczne otoczenie, rozstrzygano różnie w zależności od epoki. W XIX w. powszechnie i przez długi czas opowiadano się za uwalnianiem. Uzyskano przy tym raczej złe doświadczenia, co skłoniło do odstąpienia od odsłaniania, przynajmniej pełnego, które okazało się dla zabytków i ich oddziaływania raczej negatywne niż korzystne. Przykładów nie należy szukać daleko: wystarczającą ich liczbę można znaleźć na Pomorzu. W ocenie Lemckiego przykłady kościołów Mariackich w Stralsundzie, Anklam, Pasewalku i Trzebiatowie nad Regą są niewątpliwie ostrzeżeniami, zaś kościoły św. Mikołaja w Pasewalku i św. Jana w Stargardzie swoją pustą tłością (*in ihrer öden Kahlheit*) nie zachęcają do naśladownictwa. Natomiast kościoły poświęcone św. Mikołajowi w Anklam i Stralsundzie są dla Lemckiego wzorcowymi przykładami utrzymania przykościelnej zabudowy. Jego zdaniem w przypadku tego typu działań prawda leży pośrodku. O ile w Gryficach wyburzenie jednego z domów przy rynku, w celu odsłonięcia widoku na najpiękniejszą część tutejszego kościoła, której oglądanie nie jest możliwe z żadnego miejsca w najbliższym jego otoczeniu, jest przez zainteresowanych oczekiwane, to niepojęte jest jak w Świdwinie mogło dojść do wzniesienia na miejscu jednej ze skromnych kamieniczek domu towarowego, który całkowicie zepsuł pełen uroku widok na tutejszy kościół, który dotychczas można było podziwiać z rynku. Zdaniem Lemckiego przemyślane i częściowe uwolnienie od zabudowy może przynieść korzyść nie tylko samemu gmachowi kościoła, lecz także upiększyć same miasto. Jako przykład podał Szczecin, gdzie przy rozbiórce jednego z będących w przebudowie domów przy Rynku Węglowym (*Kohlmarkt*) odsłonił się nieoczekiwane widok na całą północną elewację kościoła św. Jakuba. Dzięki energicznym staraniom burmistrza Hakena miasto nabyło tę nieruchomość, dzięki czemu można było określić sposób jej zabudowy, nie szkodzący panoramie kościoła.

Jakie więc postępowanie zalecił pomorski konserwator zabytków względem świątyni stargardzkiej? Za najwłaściwsze uznał on zrezygnowanie z wprowadzania na zwolnionym miejscu nowych obiektów budowlanych. Hugo Lemcke był zdania, że decyzja o powtórnym zabudowaniu placu pozbawi Stargard na zawsze jednego z najpiękniejszych widoków, której to szkody nie będzie można nigdy naprawić. Lemcke obiecał popierać dążenia władz miejskich ze wszelkich miar. Problem przedstawił na ostatnim posiedzeniu Komisji Prowincjonalnej do Badania i Utrzymania Zabytków

⁵⁷ Opinia nosi tytuł *Guachten betr. Freilegung der Südseite der Marienkirche in Stargard*, LAG, Rep. 60 g, Nr. 1519, s. 271-273.

Sztuki⁵⁸.

W tej sprawie wypowiedział się również konserwator krajowy Prus, H. Lutsch⁵⁹. W opinii swej przeprowadził dokładną analizę otoczenia kościoła i wszystkich otwierających się na jego bryłę perspektyw. W jego odczuciu nie wszystkie one były ciekawe i z tego względu był za powściągliwością w odsłanianiu bryły kościoła⁶⁰. W kwestii placu po południowej stronie zgodził się z opinią konserwatora prowincjonalnego o utrzymaniu go w takim stanie, aby nie zepsuć widoku na świątynię. Rozumiał jednak wymogi współczesności, dopuszczając wzniesienie na nim, wzdłuż przylegającej do placu Königstraße (obecnie ul. Bolesława Krzywoustego), niskiej hali targowej⁶¹. Jego zdaniem obecność w tym miejscu budowli o odpowiednich proporcjach pozwoliłaby na lepsze uchwycenie względnej skali kościoła. Zgodził się też ze zdaniem konserwatora prowincjonalnego, iż postawienie w jego pobliżu budynku kasy oszczędności, a więc obiektu o całkiem innych gabarytach, dla którego dodatkowo właściwsza byłaby mocniejsza tektonika elewacji, zdecydowanie zaszkodziłoby wizerunkowi świątyni⁶². Na końcu swojej opinii zasugerował ponadto wzięcie pod uwagę powiększenie w przyszłości wolnej przestrzeni przed portalem zachodnim świątyni⁶³.

Wobec powyższych opinii plac pozostawiono niezabudowany, dzięki czemu do dnia dzisiejszego możemy podziwiać jeden z najpiękniejszych na Pomorzu widoków na zabytkową budowlę.

Obydwie opinie, Lemckego i Lutscha, mimo iż dotyczą tej samej kwestii, mają zupełnie inny charakter. Opinia Lemckego bazuje na intuicji i jest bardziej literacka. Znaczenie zabytku sprowadza do aury jaką jest on otoczony. W pewnym stopniu jest

⁵⁸ Oto fragment opinii zawierający ocenę świątyni i określającej obowiązki miasta oraz służb konserwatorskich względem niej: „Die Marienkirche Stargards ist das schönste Juwel der Stadt, ein Schatz, um den sie viele beneiden, dem nur wenige etwas gleiches an die Seite zu stellen vermögen, etwas gleichwertiges an die Seite zu setzen haben; aber wenn demgemäß Stargard in erster Linie dazu berufen ist, sein Kleinod zu schützen und seine Schönheit in das vollste Licht zu stellen, so hat die Marienkirche doch eine Bedeutung, die weit über die Stadt selbst hinausreicht, auch die Provinz und der Staat haben ein Interesse daran, daß einem so hervorragenden Denkmal sein Recht werde und es ist anzunehmen, daß sie dazu beitragen werden, der Stadt ihre Aufgabe zu erleichtern (...)”, LAG, Rep. 60 g, Nr. 1519, s. 272-273.

⁵⁹ Dokument nosi datę 21 IV 1917 r. i tytuł *Gutachten betreffend die Bebauung des Platzes an der Südseite der Marienkirche zu Stargard in Pommern*, LAG, Rep. 60 g, Nr. 1519, s. 275-278.

⁶⁰ Wyraził to słowami: (...) *Aus diesem Grunde ist davor zu warnen, an dieser Stelle mit der Freihaltung allzuweit zu gehen (...)*, tamże, s. 277.

⁶¹ Władze miejskie myślały o zagospodarowaniu placu, co miało być substytutem powiększenia przylegającego do kościoła rynku, tamże, s. 277.

⁶² Tamże, s. 278.

⁶³ Tamże, s. 278.

ona egzaltowana⁶⁴. Nie powinno to dziwić: przecież autor z wykształcenia był filologiem. Natomiast opinia Lutscha to w pełni opinia fachowca. Każde zdanie ma na sobie to znamię. Czytając wypowiedź Lutscha, dochodzimy do przekonania, że znaczenie zabytku można opisać w sposób racjonalny⁶⁵. Racjonalny może też być sposób jego traktowania.

⁶⁴ Dowodem na to niech będzie chociażby jeden jej fragment: (...) *Ähnlich, aber noch günstiger für das Kirchengebäude, liegt heute die Sache in Stargard. Nachdem die an der Südseite der Marienkirche auf dem Gelände des ehemaligen Friedhofes stehende Häusergruppe entfernt ist, zeigt es sich, daß ein ebenfalls ungeahnter, überraschender und zugleich im eigentlichsten Sinne des Wortes überwältigender Blick auf die Kirche frei geworden ist, den zu einem dauernden zu machen eine unabweisbare Pflicht der Denkmalpflege ist. Von keiner Seite war es bisher möglich, so wie jetzt, die gewaltige Masse der Kirche in ihrer Kolossalität und der wunderbar abgestimmten Harmonie des Ganzen und der einzelnen Teile auf sich wirken zu lassen. Wird der Platz wieder bebaut, so stellt Stargard sein schönstes Licht auf immer wieder unter den Scheffel und der Schade ist niemals wieder gut zu machen. Ein Blick auf die ganze Kirche war bisher nur von der Nordostseite zu gewinnen, doch ist er sehr unvorteilhaft und mit dem heute gebotenen in keiner Weise vergleichbar (...)*, tamże, s. 272.

⁶⁵ Stosunek Lutscha do perspektywy otwierającej się na południową elewację kościoła jest bardziej wyważony: (...) *Weiter westwärts ändert sich für den vorschreitenden Beschauer die Gunst des Blickverhältnisses: es ermüdet die Eintönigkeit der Außenmauer des Langhaus-Kapellenkranzes, dem der wohlthuend gliedernde Rhythmus durch Strebepfeiler fehlt, wie sie an den Seitenschiffsmauern oben aus dem Dach herauswachsen. Hier schafft gegenwärtig die Überschneidung durch Bäume einigermaßen einen freilich nicht voll wohlklingenden Ausgleich (...)*, tamże, s. 276. Widoku tej części kościoła nie ocenia tak entuzjastycznie jak Lemcke: nazywa ją *unbedeutende Schauseite der Langhauskapellen*, tamże, s. 278. Być może dlatego godzi się na ewentualne wzniesienie po południowej stronie kościoła hali targowej, co ma przynieść korzyści również natury estetycznej: nowy obiekt spowodowałby zwężenie perspektywy na południową elewację świątyni do ok. 20 m, licząc od niej, tamże, s. 277.

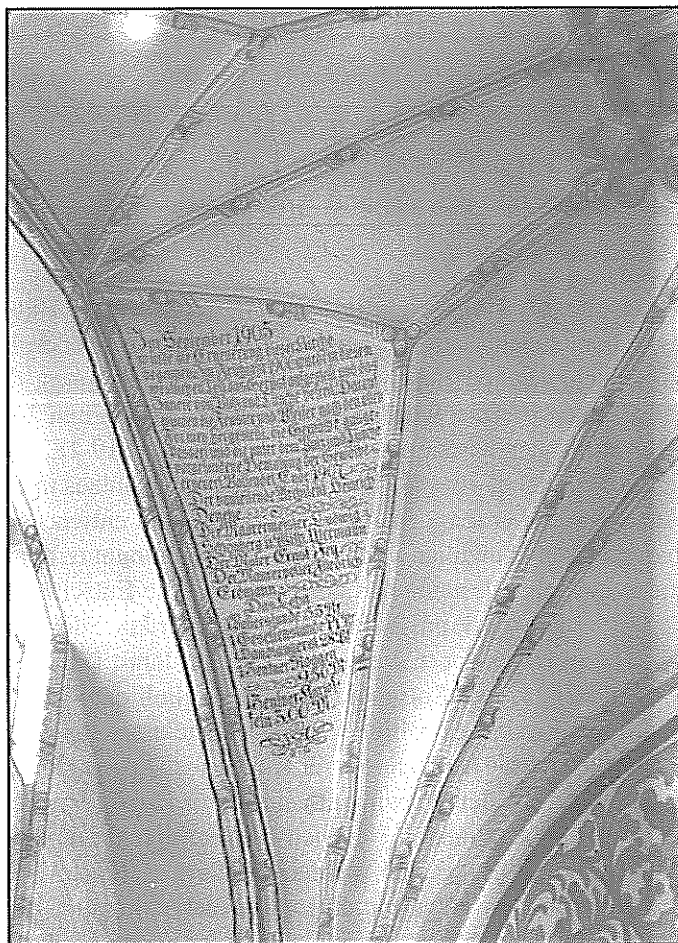
Zusammenfassung

Die Restaurierung der Marienkirche in Stargard (1902 - 1911)
in dem Boden der europäischen Konservierungstheorie
vom Ende des 19. und Anfang des 20. Jh.

Die Marienkirche in Stargard, die zu den wichtigsten Baudenkmalern Westpommerns gehört, machte auf die Mitwelt immer einen großen Eindruck. Die wichtigsten wissenschaftlichen Beschreibungen des Gotteshauses, die von Franz Kugler und Hans Lutsch verfasst wurden, stammen aus den Jahren 1840 und 1892. Die erste Restaurierung der Kirche wurde in den Jahren 1819-1824 durchgeführt. Selbst Karl Friedrich Schinkel - der Vorbote des Denkmal-schutzes in Preußen - hatte daran seinen Anteil, indem er u.a. den Altar und die Kanzel entworfen hat.

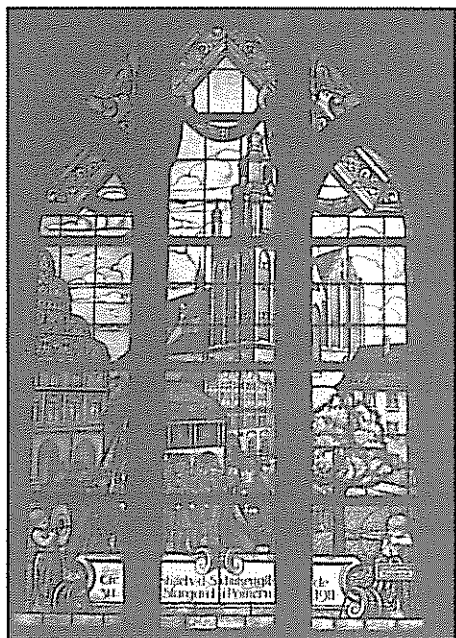
Gemäß den damaligen Prinzipien versuchten die Restaurateure den Eindruck der Einheitlichkeit des gotischen Innenraums zu erreichen. Die Entscheidung bezüglich der nächsten Restaurierung wurde am Anfang der neunziger Jahre des 19. Jh. getroffen. Sie wurde in zwei Etappen realisiert: die erste Etappe im Jahre 1902 und die zweite - in den Jahren 1905 - 1911. Die Entscheidungen bezüglich der Handlungsmethode wurden von einer Kommission getroffen. Mit der Aufsicht seitens des Ministeriums für Öffentliche Arbeiten wurde der Referent für Kirchenbau Oskar Hoßfeld beauftragt. Die Kommission bestand aus dem Provinzialkonservator Hugo Lemecke, die Arbeiten vor Ort wurden von dem Architekten Heinrich Deneke geleitet. Die Außenarbeiten begannen mit den Portalen. Bei denen wurden die Formelemente im wesentlichen gemäß den alten Vorbildern ausgetauscht. Die alten Giebel, nämlich der mittlere und der von dem südlichen Turm, blieben erhalten. Der krönende Maßwerkfries wurde rekonstruiert. In dem Innenraum wurde die gotische figürliche Malerei und die Polychromie an den Wänden mit der Teilung in die Quadersteine aufgedeckt und rekonstruiert. Auch die barocke Malerei wurde restauriert, ebenso wie der barocke Altar und die Kanzel wieder aufgebaut wurden. Selbst neue Glasgemälde wurden gestiftet.

Den Autoren der in den Jahren 1902 - 1911 durchgeführten Restaurierung waren die neusten Ansichten im Bereich der Konservierung nicht fremd. Den Arbeiten gingen die architektonischen Untersuchungen des Bauwerks voraus. Es wurden die Postulate berücksichtigt, die historischen Schichten zu erhalten. Andererseits wurde aber die Methode der Rekonstruierung der inneren Malerei und der architektonischen Details angewendet und es wurden neue Mosaikfenster eingesetzt. Der Effekt der beschriebenen Restaurierung wird jedoch insgesamt positiv bewertet.

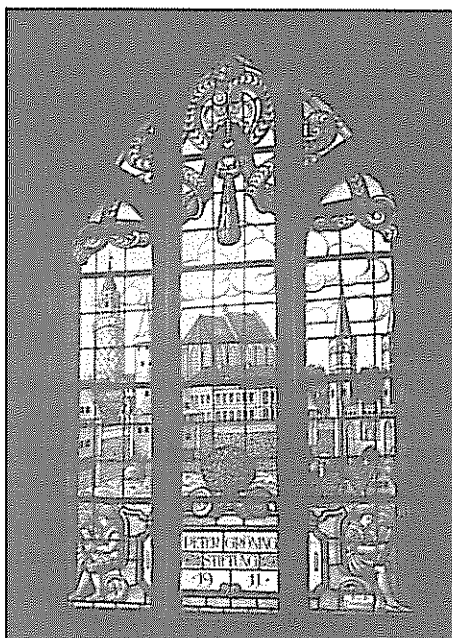


Il. 1. Kościół Mariacki w Stargardzie. Inskrypcja na sklepieniu nawy głównej upamiętniająca prace przeprowadzone we wnętrzu w latach 1905 - 1907, wg stanu z 1936 r. (fot. Muzeum Narodowe w Szczecinie).

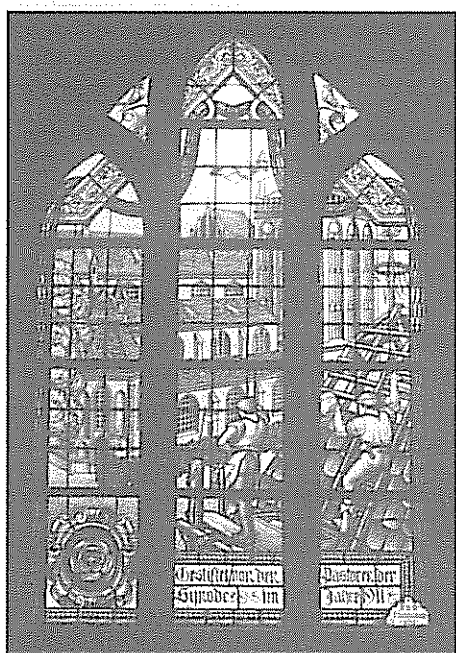
Witraże okien kaplicy obecnego autorstwa O. Linnemanna z Frankfurtu nad Menem, 1911, wg stanu z 1936 r. (fot. Muzeum Narodowe w Szczecinie):



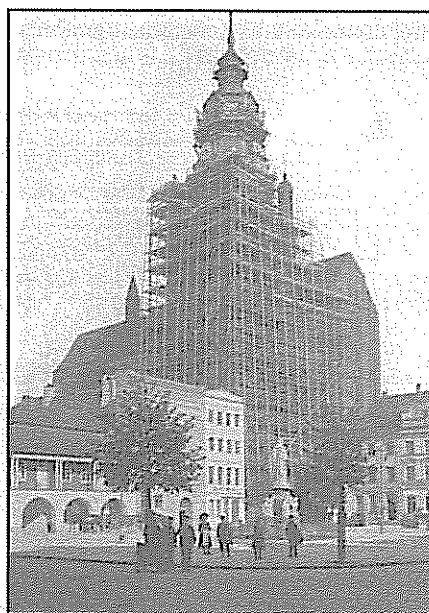
Il. 2. Fundacja Petera Gröninga.



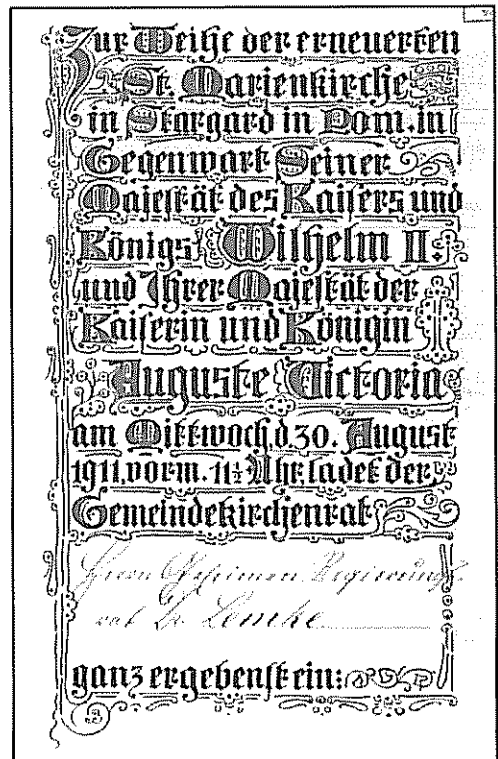
Il. 3. Fundacja Bractwa Kurkowego



Il. 4. Fundacja pastorów Synodu Stargardzkiego



Il. 5. Elewacja zachodnia kościoła Mariackiego w trakcie prac restauratorskich, stan z 1908 r. (wg H. Brücka).



Il. 6. Zaproszenie dla konserwatora prowincjonalnego Hugo Lemeke na uroczystość poświęcenia kościoła Mariackiego 30 VIII 1911 r. w obecności pary cesarskiej (ze zbiorów Landesarchiv w Greifswaldzie).



Il. 7. Kartka pocztowa wydana z okazji uroczystego poświęcenia kościoła Mariackiego, 1911 r. (ze zbiorów Pommersches Landesmuseum w Greifswaldzie)